

Czytając Znanieckiego i Carnapa. Studenckie lata Stefana Żółkiewskiego

Piotr Sidorowicz

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-7418-9518

**Reading Znaniecki and Carnap.
Stefan Żółkiewski's Student Years**

Abstract: The article is an attempt to describe the first years of Stefan Żółkiewski's scientific activity. The author begins by analysing the student duties of a future researcher, looking for his first masters. He also considers the theses contained in Żółkiewski's thesis and concludes with a description of his activity in the students' scientific circle known as "Warszawskie Koło Polonistów". The author of the article tries to point out the genesis of Żółkiewski's qualities, which characterize his later attitude: a leftist worldview, organizational skills, sociological thinking about literature and concern for the general condition of the humanities.

Keywords: Stefan Żółkiewski, Polish Theoretical Literary Studies, Literary Theory in 20th century, Warsaw students circle for Polish Studies

Słowa kluczowe: Stefan Żółkiewski, polskie literaturoznawstwo teoretyczne, literaturoznawstwo w XX wieku, Warszawskie Koło Polonistów

Podjęmę tematykę pierwszych lat działalności naukowej Stefana Żółkiewskiego z kilku powodów. Po pierwsze, uznaję za Maciejem Górczyńskim, że to w dwóch dekadach międzywojennych kształtowało się polskie literaturoznawstwo teoretyczne. Po drugie, w przekonaniu, że tylko poprzez śledzenie jednostkowych, splątanych losów humanistów można (za pomocą zestawień i porównań) powiedzieć coś o historii dyscypliny bez nadmiernych uproszczeń. Po trzecie, ze świadomości, że postać Stefana Żółkiewskiego odegrała znaczącą rolę w rozwoju teorii literatury w Polsce (jako nauczyciel, założyciel Instytutu Badań Literackich, wysoko postawiony działacz PPR i PZPR, jeden z pierwszych czytelników prac Michaiła Bachtina i semiotyków tartusko-moskiewskich...). Wreszcie, uznaję długie trwanie postaw naukowych i światopoglądowych.

O życiu Żółkiewskiego przed wstąpieniem na Uniwersytet Warszawski wiadomo niewiele. W życiorysie¹ pisał, że urodził się 9 grudnia 1911 r. w rodzinie „inteligencji pracującej” i od najmłodszych lat musiał na siebie zarabiać (udzielanie korepetycji) z uwagi na przedwczesną śmierć ojca. Z noty autobiograficznej dołączonej do podania o dopisanie w poczet studentów² można dodatkowo dowiedzieć się, że urodził się w miejscowości Pelcowizna jako najstarszy syn Jana i Izabeli Żółkiewskich. Nauki pobierał początkowo prywatnie, by potem wstąpić do Gimnazjum Państwowego im. Władysława IV na Pradze. Tam też Żółkiewski otrzymał świadectwo dojrzałości typu humanistycznego.

Słowo jeszcze o samej miejscowości, by uwzględnić przestrzenne zakorzenienie Żółkiewskiego. Urodził się „w” Pelcowiznie, ponieważ dopiero w 1916 r. zostało wydane rozporządzenie włączające osiedle do Warszawy. Były folwark charakteryzował się jednak już wcześniej bogatym folklorem podmiejskim, a o jego charakterze zdecydowała obecność stacji kolejowej³, z którą w ten czy inny sposób związana była ekonomicznie znaczna część społeczności Pelcowizny. Dopiero w 1924 r. dołączono te tereny do tramwajowej sieci miasta, co przyczyniło się do faktycznej integracji osiedla i Warszawy.

Informacje te odnotowuję nie tylko dla biograficznego porządku, lecz także po to, aby nie rozpoczynać narracji *ex nihilo*. Okres ten nie jest przedmiotem mojej analizy, a materiał dokumentacyjny wydaje się zbyt ubogi, by wyprowadzić na jego podstawie rzetelne wnioski. Niemniej warto zasygnalizować, kim był Żółkiewski przed wstąpieniem na Uniwersytet Warszawski.

Zaczynając opowieść o uniwersyteckim rozdziale w życiu Żółkiewskiego, chciałbym położyć nacisk na podstawowe obowiązki studenta. Uczestniczenie w zinstytucjonalizowanej formie nauczania, jaką są studia na uczelni wyższej, może być opisywane w kategoriach sformalizowanego systemu reprodukcji wiedzy, gdzie indywidualności nauczyciela i ucznia nie mają większego znaczenia. Z drugiej strony wspomnienia badaczy zaświadczenia o głębokim wpływie, jaki „mistrz” akademicki potrafi wyrzucić na swoich słuchaczach⁴. Nie należy więc lekceważyć nawet tak trywialnych, zdawałoby się, informacji, jak uczestnictwo w poszczególnych wykładach, ćwiczeniach, seminariach.

¹ Życiorys zdeponowany został w Archiwum Stefana Żółkiewskiego w Bibliotece Narodowej w teczce o numerze rps. akc. 13969. Dalej odwołania do jednostek archiwalnych z tego zbioru wg wzoru: S. Żółkiewski, *Życiorys*, [Materiały autobiograficzne], ASZ, BN, rps. akc. 13969.

² Podanie zdeponowane zostało w teczce o sygnaturze RP 30.591 z aktami studenckimi Stefana Jakóba Żółkiewskiego w Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego. Dalej odwołania do jednostek archiwalnych z tego zbioru wg wzoru: S. J. Żółkiewski, [Akta studenckie], AUW, RP 30.591.

³ Zob. Pelcowizna, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, red. B. Chlebowski, W. Walewski, nakł. W. Walewskiego, Warszawa 1886, s. 935.

⁴ Por. T. Drewnowski, *Tyle hałasu – o nic? Wspomnienia*, Warszawa 1982, s. 66.

Stefan Żółkiewski złożył podanie o dopisanie w poczet studentów ówczesnego Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego w 1929 r.⁵ – miał więc niespełna 19 lat. W tym czasie studia (jednolite – kończące się otrzymaniem tytułu magistra) trwały przepisowo 4 lata. Każdy rok podzielony był na trymestry – jesienny, zimowy i wiosenny. Żółkiewski uczestniczył w standardowym zestawie zajęć przewidzianych dla studenta filologii polskiej⁶.

Wydaje się, że miano pierwszej nauczycielki literaturoznawstwa przyszłego badacza należy się Zofii Szmydtowej⁷. Podczas pierwszego roku Żółkiewski uczestniczył w jej ćwiczeniach proseminaryjnych z historii literatury polskiej. Szmydtowa w tym czasie miała już za sobą publikacje z zakresu literatury romantycznej (studia o Lenartowiczu i Norwidzie), choć jej debiut naukowy skoncentrowany był wokół zagadnień klasycyzmu⁸. Wydaje się to o tyle istotne, iż dalsze zainteresowania naukowe redaktora „Kuźnicy” (w okresie pisania pracy magisterskiej) skupione były na zagadnieniach oświecenia. Można jedynie zastanawiać się, czy w tym czasie Szmydtowa poruszała także podczas pracy dydaktycznej zagadnienia teoretycznoliterackie. Takie zainteresowania znalazły bowiem wyraz w jej późniejszych publikacjach⁹.

Na pierwszym roku Żółkiewski uczestniczył także w zajęciach językoznawczych Witolda Doroszewskiego – fonetyce języka polskiego oraz historycznym słowotwórstwie języka polskiego. Kontakty z tak znaczącym badaczem kontynuował jeszcze na trzecim roku w ramach zajęć o pochodzeniu języka literackiego. W kontekście problematyki lingwistycznej warto zwrócić także uwagę na kursy związane z nauczaniem języka obcego. O ile zajęcia z języka greckiego nie wydają się wybitnie znaczące dla autora *Powrotu do Itaki*, o tyle warto zwrócić uwagę na analogiczne zajęcia z języka niemieckiego. Świadcstwo maturalne Żółkiewskiego nie poświadcza, żeby miał już wcześniej znać niemiecki, więc to zapewne właśnie kurs uniwersytecki umożliwił mu lekturę prac Rudolfa Carnapa. „Hetman” wyniósł jednak ze szkoły średniej znajomość francuskiego, co pozwoliło mu zapewne na uczestniczenie w zajęciach prowadzonych przez Maurycego Manna – poezja francuska w okresie Plejady oraz literatura francuska od 1850 do 1900 r. Przyrównując tę listę z kursami podejmowanymi przez rówieśników Żółkiewskiego, można wysnuć wniosek, że

⁵ S.J. Żółkiewski, [Akta studenckie], dz. cyt.

⁶ Nie była to praktyka oczywista. Kolega Żółkiewskiego, Dawid Hopensztand (posługujący się w dokumentach pierwszym imieniem Jakób) uczestniczył także w zajęciach prawniczych, zob. J. D. Hopensztand, [Akta studenckie], AUW, RP 19991.

⁷ Spis zajęć znaleźć można w albumie Żółkiewskiego o numerze 30591 (S. J. Żółkiewski, [Akta studenckie], dz. cyt.).

⁸ Z. Gąsiorowska, *Wpływ Moliera na komedye Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki” (publikacja pod panieńskim nazwiskiem).

⁹ Por. Z. Szmydtowa, *Problemy poetyki Arystotelesa*, Drukarnia Lucjana Bogusławskiego, Warszawa 1937.

powszechną praktyką było wybieranie zajęć z literatury obcej, której język miało się już opanowany¹⁰. Istotny wydaje się fakt, że to język francuski był pierwszym językiem Żółkiewskiego, ponieważ mogło to zaważyć na jego dalszych kontaktach intelektualnych¹¹.

Zwrócić należy także uwagę na kontakty z filozofami. Wśród nich wymienić trzeba Władysława Tatarkiewicza, do którego Żółkiewski uczęszczał na zajęcia z estetyki oraz na seminarium filozoficzne. Szczególnie istotne wydają się także zajęcia z Tadeuszem Kotarbińskim w ramach kursu logiki. Można domniemywać, że w tym czasie Żółkiewski mógł zapoznać się z pracami szkoły lwowsko-warszawskiej, a w konsekwencji zainteresować się pracami Carnapa oraz w ogólności neopozytywizmem. Według Danuty Ulickiej to właśnie Kotarbiński (wraz ze Stefanem Czarnowskim) był autorytetem dla młodych literaturoznawców na Uniwersytecie Warszawskim¹².

Zwracają uwagę także kontakty z takimi osobami, jak Konrad Górski (podczas zajęć z metodyki badań literackich) oraz Zygmunt Łempicki (prądy duchowe i myślowe w Niemczech w latach 1871–1918). Szczególnie te drugie zajęcia mogły mieć znaczący wpływ na Żółkiewskiego, który w tym czasie najpewniej zapoznał się z koncepcjami neoidealistycznymi oraz fenomenologicznymi¹³. Wobec obu tych nurtów pozostał w dalszych pracach krytyczny, choć jego polemiczne nastawienie z czasem łagodniało.

Wydaje się jednak, że największy wpływ na literaturoznawczy rozwój Żółkiewskiego w okresie studiów miał Józef Ujejski – wykładowca historii literatury polskiej oraz literatury przed powstaniem listopadowym – który prowadził seminarium historycznoliterackie. Kontakty z Ujejskim utrzymywały się przez 4 lata studiów, znalazły odzwierciedlenie w wyborze promotora pracy magisterskiej, a także we współpracy w ramach Warszawskiego Koła Polonistów, nad którym Ujejski sprawował oficjalną opiekę¹⁴,

¹⁰ Żółkiewski zdawał egzamin z języka francuskiego podczas uzyskiwania świadectwa dojrzałości, zob. S. J. Żółkiewski, [Akta studenckie], dz. cyt.

¹¹ W korespondencji Żółkiewskiego można odnaleźć listy takich myślicieli, jak Émile Beneviste, Algierdas Greimas czy Umberto Eco (list także po francusku). Zob. S. Żółkiewski, [Korespondencja Stefana Żółkiewskiego] [t. 1], ASŻ, BN, rps. akc. 13991.

¹² Zob. D. Ulicka, *Rzut oka na nowoczesne polskie literaturoznawstwo teoretyczne*, w: *Wiek teorii. Sto lat nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego*, red. D. Ulicka, Warszawa 2020, s. 75.

¹³ Choć w kontaktach z Łempickim szczególnie istotne były też rozmowy poza salą wykładową. Żółkiewski wspominał: „Pamiętam spory własne i ludzi mego pokolenia z przedstawicielami tradycji filologicznej, z naszymi uniwersyteckimi mistrzami. Jak umiał je prowadzić niezapomniany Zygmunt Łempicki – złowrogi – a dla niespokojnych nowinkarzy, dla pozeraczy nowych, najnowszych książek naukowych wyrozumiały i dobronudzny. Godzinami pozwalała się nudzić jakąś myślą, której jeszcze nie umiało się wyrazić, ale w której on sam, zawsze zorientowany w całości najnowszej problematyki humanistycznej, już umiał dostrzec ziarno trafnej krytyki tradycyjnego błędu” – S. Żółkiewski, *O młodszym bracie – pamflet*, „Kuźnica” 1946, nr 4, s. 1.

¹⁴ To Ujejski napisał wstęp do przekładu *Wstępu do poetyki* Wiktora Żyrmunskiego, który ukazał się dzięki staraniom członków WKP.

choć jego poglądy naukowe w tym czasie ewoluowały od pozytywizmu ku idealizmowi¹⁵.

Rekonstruując życiorys studencki Żółkiewskiego, należy jeszcze wspomnieć, że mimo zaliczenia czwartego roku w czerwcu 1933 r. egzamin magisterski obronił dopiero latem 1934 r. W listopadzie roku 1933 został natomiast przyjęty na uzupełnienie studiów. Podczas tego roku uczestniczył głównie w zajęciach z pedagogiki, psychologii oraz dydaktyki. Trudno zgadywać, czy była to normalna praktyka studentów filologii polskiej, wynik zaniedbań czy też wybór indywidualny¹⁶. Studiowanie określonego zestawu przedmiotów z pewnością wpłynęło jednak na szczególne zainteresowanie Żółkiewskiego kwestiami oświaty w dalszej działalności.

W czerwcu 1934 r. Stefan Żółkiewski zdał egzamin końcowy na magistra filozofii w zakresie filologii polskiej z historii literatury polskiej ze szczególnym uwzględnieniem epoki klasycyzmu. To zainteresowanie oświeceniem wydaje się symptomatyczne dla badaczy z pokolenia roku 1910 o orientacji lewicowej. To w czasach wieku XVIII dostrzegali genezę swojego mitu założycielskiego, na który składała się wiara w racjonalizm, troska o liberalne i demokratyczne społeczeństwo, zlaicyzowaną kulturę¹⁷.

W teście poświęconej egzaminowi dyplomowemu Żółkiewskiego poza pracą magisterską znaleźć można jeszcze jedną rozprawę (lub raczej rozprawkę). Chodzi o trzystronicowy szkic pt. *Główne ośrodki literatury polskiej w kraju i w czasie między listopadowym a styczniowym powstaniem*¹⁸. Zwracają w nim uwagę dwa elementy. Pierwszy to zdanie: „Geografia kulturalna Polski porozbiorowej związana jest najściślej z jej geo-

¹⁵ „Jego [Ujejskiego – P.S.] książka z roku 1924 o Konradzie Wallenrodzie, wraz ze swoim programowym wstępem mówi jeszcze o zupełnej dominacji pozytywistycznej filozofii kultury [...]. Ujejski problematykę dynamiki kultury [...] świadomie ogranicza do stwierdzenia podobieństw wytworów kulturowych, z którymi jednostka jako organizm mogła się stykać fizycznie i wytworów przypisanych danej jednostce [...]. Książka tegoż Ujejskiego o mesjanizmie polskim napisana w dziesięć lat po cytowanej rozprawie [...] jest tego wymownym świadectwem. Wyrosła cała z koncepcji antypozytywistycznych” – S. Żółkiewski, *Ze wspomnień polskiego inteligenta*, „Kuźnica” 1947, nr 3, s. 11.

¹⁶ Z pewnością nie bez znaczenia był też wymóg ukończenia studium pedagogicznego dla przyszłych nauczycieli szkół średnich, wprowadzony przez rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w 1920 r. Wybór przedmiotów był więc też zapewne podyktowany troską o przyszłą możliwość zarobkowania – por. P.M. Majewski, *Spoleczność akademicka 1915–1939*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945*, red. P.M. Majewski, Warszawa 2016, s. 212.

¹⁷ Nie oznacza to, że wszyscy członkowie WKP koncentrowali się na epoce oświecenia w swoich pracach magisterskich. Hopensztand rzeczywiście pisał o „Monitorze” (J. D. Hopensztand, [Komisja egzaminów magisterskich], AUW, KEM 1011), lecz Kazimierz Budzyk (K. Budzyk, [Komisja egzaminów magisterskich], AUW, KEM 2860) oraz Franciszek Siedlecki (F. Siedlecki, [Komisja egzaminów magisterskich], AUW, KEM 2867) zdecydowali się na wybór tematyki z zakresu Młodej Polski.

¹⁸ Trudno dociec, jakie jest przeznaczenie tego tekstu. Być może rozprawa była wypracowaniem klauzurowym (pisanym z pamięci), który po trzech latach pisali studenci zainteresowani pracą w oświacie, por. P. M. Majewski, *Spoleczność akademicka 1915–1939...*, s. 212.

grafią polityczną”¹⁹. W tym dość oczywistym stwierdzeniu daje o sobie znać stare, pozytywistyczne literaturoznawstwo, które zjawiska kultury wyjaśnia poprzez odwołanie do szeroko pojętego środowiska. Cały tekst, utrzymany w tym nurcie intelektualnym, daje więc wyraz klasycznego przygotowania filologicznego, które było udziałem Żółkiewskiego na uniwersytecie. Drugim elementem są takie sformułowania, jak „[Życie literackie – P.S.] będzie płynąć korytarzem wyłobionym w latach rozkwitu...”, „Kropla, która przepełniła kielich...”, „Miasto to [Krzemieniec – P.S.] jednak nigdy do dawnej chwały nie powróci”. Tak silna obecność stylizowanego języka dziwi (choć był on naturalny dla ówczesnej krytyki literackiej), ponieważ w tekstach późniejszych Żółkiewskiego jest właściwie niespotykana. Można tłumaczyć taki stan rzeczy niewyrobieniem czy też brakiem doświadczenia autora, lecz jednocześnie taki styl świadczy o naturalnym sposobie mówienia o literaturze na początku lat trzydziestych. Zestawienie tego języka z późniejszymi tekstami badacza pozwala uświadomić sobie, jak długą drogę musiał on przebyć podczas swojego rozwoju teoretycznego nie tylko na poziomie pryncypiów, lecz także stylu wypowiedzi²⁰.

O wiele więcej informacji można wyciągnąć z pracy magisterskiej. *Sentymentalizm w poezji polskiej u schyłku XVIII wieku. Zagadnienie ideału dzieła literackiego* składa się z 6 rozdziałów. Pierwszy stanowi w głównej mierze analiza *Sofiówki* Stanisława Trembeckiego oraz *Świątyni Sybilli* Jana Pawła Woronicza (traktowanej kontekstowo). W drugim autor skupia się na krytyce literackiej okresu oświecenia oraz na kształtowanej przez nią koncepcji wartości i kryteriów jej oceny, zwanej naonczas normatywnie „ideałem literackim”. Kolejne rozdziały koncentrują się na: modyfikacji gatunków literackich przez dominujący ideał literacki, opisie stosunków kulturalnych w Polsce (ze szczególnym uwzględnieniem roli Warszawy i Puław), ogólnym ujęciu relacji literatury i „życia” oraz wyczerpaniu się formacji kulturowej sentymentalizmu.

Wybór głównego tekstu literackiego w rozprawie Żółkiewski argumentuje następująco: „dla wyboru *Sofiówki* nieobojętna była oczywiście postać autora [...] ze względu na oczywistą obcość psychiki Trembeckiego – psychice sentymentalnej”²¹. Ponownie zauważalna jest tendencja do tłumaczenia dzieła literackiego za pomocą postaci autora, charakterystyczna

¹⁹ S. Żółkiewski, *Główne ośrodki literatury polskiej w kraju i w czasie między listopadowym a styczniowym powstaniem*, [Komisja egzaminów magisterskich], AUW, KEM 2790. Do tak rozumianej geografii literackiej Żółkiewski powróci jeszcze w podrozdziale *Wiedzy o kulturze – tenże, Mobilność literacka – ośrodki i regiony literackie*, w: *Wiedza o kulturze literackiej*, Warszawa 1980.

²⁰ Na marginesie zauważam jedynie, że wybór danej tradycji intelektualnej oraz operowanie określonym stylem naukowym są w rzeczywistości zjawiskami ściśle powiązаныmi, a ich separacja w tej pracy podyktowana jest troską o zachowanie spójności wywodu bez wprowadzania dygresji niezwiązanych z tematem.

²¹ S. Żółkiewski, *Sentymentalizm w poezji polskiej u schyłku XVIII wieku. Zagadnienie ideału dzieła literackiego*, [Komisja egzaminów magisterskich], AUW, KEM 2790, s. 2.

dla literaturoznawstwa pozytywistycznego. Dalsze postępowanie badawcze Żółkiewskiego odbiega jednak od tego schematu. Zwraca uwagę jego szczegółowa analiza użycia przez poetę zaimków i przyimków, których wykorzystanie wpływa na dokładną rekonstrukcję topografii świata przedstawionego. Badacz koncentruje się więc na wykładnikach językowych tekstu i ich semantyce, a nie wyłącznie na jego historyczno-kulturowym zakorzenieniu. Można więc uznać, iż zdanie o niezborności „psychiki” Trembeckiego i oświecenia jest do pewnego stopnia prowokacją.

Dalej Żółkiewski pisze:

Aby uniknąć zarzutu, że technika *Sofiówki* została zdeterminowana specyficznymi okolicznościami w jakich Trembecki pisał („może tak sobie życzył Potocki? może to jemu zależało na «topografii»”) – i jednocześnie aby uniknąć zarzutu, że technika *Sofiówki* jest zdeterminowana przez indywidualne jedynie właściwości wyobraźni twórczej poety, zanalizujemy wiersz biegunowo różnego twórcy, który pisał w innych warunkach²².

W tym uzasadnieniu widać szczególną troskę autora, aby jego postępowaniu badawczemu nie można było zarzucić subiektywizmu czy wręcz dowolności. W innym miejscu pracy napisze natomiast, że „analiza utworu może odpowiadać wyłącznie «pobożnym życzeniom» badacza, a nie konkretnej rzeczywistości historycznej”²³. Świadczy to o dylemacie metodologicznym teoretyka, który stara się odejść od arbitralności interpretacji skupiającej się na pewnym zbiorze dzieł lub aspekcie dzieła, a jednocześnie nie jest w stanie odnaleźć pewności postępowania badawczego w odniesieniu do rzeczywistości historycznej, pozaliterackiej.

Dalej Żółkiewski pisze o roli krytyki literackiej. Zwraca uwagę na spetryfikowanie wiedzy o literaturze przez normatywną poetykę klasycyzmu. Tym samym określa centralne pojęcie swojej pracy – ideał dzieła literackiego – jako zbiór założeń, który pozwala uznać za wartościowe dzieła dążące do zatarcia granicy między sztuką a specyficzną pojętą rzeczywistością. W związku z tym napisze, że w XVIII w. „wszystkie ważniejsze aspekty życia społecznego i umysłowego epoki mają swe odpowiedniki w ideałach formułowanych przez refleksję krytyczną”²⁴. Oznacza to, że na przykład postulowany model człowieka oświeceniowego stanowiłby jeden z elementów zawierających się w pojęciu ideału dzieła literackiego. Ideał ten z kolei byłby podstawą do określenia wartości poszczególnych utworów.

Jednocześnie Żółkiewski zwrócił uwagę, że taka podstawa sądów wartościujących o literaturze prowadzi do zafalszowania świata przedstawionego (chciałoby się powiedzieć – do jego tendencyjności), który zostaje utrwalony w ramach konwencji literackich. Według „Hetmana” to zafalszowanie przekłada się w sielankach na „parkowy” wizerunek natury odpowiadający oświeceniowej dominacji kultury nad naturą – stąd zafalszowana psychika chłopów, odwołująca się do myśli Jeana-Jacques’a Rousseau.

²² Tamże, s. 6.

²³ Tamże, s. 11.

²⁴ Tamże, s. 19–20.

Wydaje się, że w całości pracy Żółkiewskiemu towarzyszy już przekonanie o możliwościach wykorzystania w ramach literaturoznawstwa metod zaczerpniętych z socjologii. Widać to w uwzględnieniu roli krytyki literackiej i odbiorców w kształtowaniu poszczególnych utworów, widać w przywoływanym pojęciu ideału, które Żółkiewski zaczerpnął z jednej z fundatorskich książek dla polskiej socjologii Floriana Znanieckiego²⁵. Po wojnie zresztą napisze o roli, jaką ta książka odegrała w intelektualnym życiu jego pokolenia:

Niewątpliwie pokolenie, o którym piszę, najbardziej przeżyło postawę umysłową, której dobitnym wyrazem jest i *Wstęp do socjologii* Znanieckiego. Nie są tej książce obce i pragmatyczne i formalistyczne i konwencjonalistyczne sugestie. Łączy w sobie rezultaty poszukiwań i natchnień Dilthey'a i Webera i Durkheima i w jakże wielkiej mierze Poincarégo czy Mayer-sona czy wreszcie Jamesa. Zaczytywała się młoda inteligencja lat 1930 w książkach tego typu. Wyrażała bowiem doskonale jej tragiczną, zbląkaną i pełną szlachetnego niepokoju postawę społeczną²⁶.

Wreszcie wrażliwość na konteksty socjologiczne dostrzec można we fragmencie dotyczącym hipotezy, iż tekstów pisarzy sentymentalnych nie należy traktować jako wyrazu ich swobodnej inicjatywy – lub struktury charakterystycznej dla danego okresu – lecz uznać za pokłosie społecznych warunków produkcji kulturalnej. W przypisie do tego przypuszczenia doda, że takie stwierdzenie wymaga dalszych dowodów²⁷.

W pracy magisterskiej należałoby się więc doszukiwać początków myślenia socjologicznego o literaturze, które będzie przecież charakterystyczne dla stylu myślowego Żółkiewskiego. Co więcej, warto zaznaczyć, że „Hetman” do swojego socjologicznego pojmowania dzieła literackiego będzie się też starał przekonać rówieśników. Nie w każdym przypadku będzie to próba zakończona sukcesem, lecz z pewnością poglądy Żółkiewskiego zaważyły na teoretycznych przekonaniach Kazimierza Budzyka czy Dawida Hopensztanda.

Nazwiska te zapowiadają omówienie kolejnego etapu w rozwoju Żółkiewskiego, jakim bez wątplenia była działalność w Warszawskim Koło Polonistów²⁸. Poszukiwania archiwalne dotyczące tego okresu nie są satysfakcjonujące. W Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, w teczkach opatrzonych nazwiskiem „Hetmana” znaleźć można tylko wzmiankę z 9 października 1937 r.: „niniejszym zaświadczam, iż żadnych zobowiązań wobec [...] Koła Polonistów SkJP nie mam”²⁹. Tylko trochę więcej przeczytać można w życiorysie zdeponowanym w Bibliotece Narodowej: „Na Uniwersytecie działałem na terenie naukowego studenckiego Koła Poloni-

²⁵ F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, Księgarnia Gebethnera i Wolffa, Poznań 1922.

²⁶ S. Żółkiewski, *Ze wspomnień polskiego inteligenta...*, s. 11.

²⁷ S. Żółkiewski, *Sentymentalizm w poezji polskiej...*, s. 165.

²⁸ Nazwa ta jest właściwie określeniem obiegowym. W dokumentach posługiwano się nazwą: Koło Polonistów S. U. W.

²⁹ S. J. Żółkiewski, [Akta studenckie], *op. cit.*

stów, które skupiało młodzież postępową i miało lewicowy zarząd³⁰. Znowu niewiele o działalności Koła, lecz pojawia się informacja o jego członkach. Najobszerniejszą relacją Żółkiewskiego o WKP odnaleźć można dopiero w tekstach powojennych o zupełnie innej tematyce:

Szczególnie charakterystyczne dla atmosfery intelektualnej w Polsce drugiej połowy lat trzydziestych wydaje mi się takie wspomnienie. Zbieraliśmy się co niedziela w pustych w tym dniu biurach starodruków Biblioteki Narodowej w Pałacu Potockich przy kościele Wizytek. W dziale tym pracował jako uczeń Piekarskiego Kazimierz Budzyk. On udostępniał lokal na dyskusje o nowej humanistyce. Czytaliśmy wówczas *Der logische Aufbau der Welt* Carnapa. Ale to był temat drugiej części dyskusji. Zaczynaliśmy od omówienia aktualnych wiadomości o toczącym się strajku chłopskim. To połączenie nonkonformizmu teoretycznego i politycznego cechowało swoiście to trudne pięciolecie³¹,

oraz:

Koło Naukowe Polonistów Uniwersytetu Warszawskiego było lewicową wyspą w tym środowisku. Był to teren działania ideowego studenckich politycznych sił od komunistów poprzez socjalistów, ludowców, do sanacyjnej lewicy. Nawet sojusze ze „Strzelcem” bywały możliwe na tym antyendekim i antyfaszystowskim froncie. Dzięki tej politycznej atmosferze przeciwnej tradycjonalizmowi, zacofaniu myśli i stylu życia, sprzyjającej ogólnoludzkiemu braterstwu, tolerancji, potrzebie sprawiedliwości społecznej i pogardy dla przywilejów pieniądza i urodzenia; w atmosferze ciekawości intelektualnej, krytycyzmu i awangardowości wykształcił się specyficzny ruch umysłowy owej młodzieży. Niezasłużony zbieg okoliczności spowodował, że w Kole tym znaleźli się nie byle jacy ludzie³².

To połączenie postaw naukowych i światopoglądowych jest szczególnie istotne. Oddaje podstawowe właściwości Koła. Po pierwsze, chodziłoby o wspólnotę zainteresowań naukowych w zakresie literaturoznawstwa, w szczególności nowoczesnego literaturoznawstwa teoretycznego. Po drugie, członków WKP jednoczyły przekonania, które można najogólniej i najbezpieczniej określić jako lewicowe oraz (co ważniejsze) jako opozycyjne wobec nacjonalistycznych poglądów większości młodzieży studiującej w tym czasie na Uniwersytecie Warszawskim. Wspominając Koło Polonistów, Żółkiewski napisze:

Pamiętam, sam jeszcze od marksizmu daleki tę nową „Kuźnicę” w mieszkaniu Władka [Bieńkowskiego – P.S.] na Dolnej. Była to dziwaczna suterenka. [...] Najczęściej zastawało się tam poetę Szenwalda, historyka literatury Hopensztanda. Uczono się wspólnie po rosyjsku. Tego języka prawie nikt nie znał. Lektury marksizmu zaczynało się od zachodnich teoretyków. Najchętniej Francuzów – bo ten język był wielu dobrze znany. Na pierwszy ogień poszedł poczciwy psychologizujący Antonio Labriola. Ja reklamowałem późniejszy filar włoskiego faszyzmu – w młodości tegoż monografistę Engelsa – Rudolfa Mandolfo. Z Rosjan pierwszy był estetyk Friće³³.

³⁰ S. Żółkiewski, *Życiorys...*, s. 1.

³¹ S. Żółkiewski, *O Franciszku Siedleckim*, w: *Pisma*, red. S. Żółkiewski, M. R. Mayenowa, Warszawa 1989, s. 5.

³² S. Żółkiewski, *Przedmowa*, w: tegoż, *Cetno i lichy. Szkice 1938–1980*, Warszawa 1983, s. 7.

³³ S. Żółkiewski, *Ze wspomnień polskiego inteligenta...*, s. 12.

Toteż w WKP Żółkiewski rozwijał swoje zainteresowania naukowe, które koncentrowały się wokół przekształcenia metodologicznych założeń całości humanistyki. Tutaj wraz z Dawidem Hopensztandem, Kazimierzem Budzykiem, Franciszkiem Siedleckim czytał teksty Nikołaja Trubieckiego, Jurija Tynianowa, Romana Jakobsona. Wśród członków Koła pojawiły się też zainteresowania marksizmem, co sam Żółkiewski tłumaczył klimatem intelektualnym i politycznym Warszawy. Według Krzysztofa Dmitruka twierdził on, że:

młodych studentów w stolicy zajmowały wówczas sprawy komunikacji społecznej, lingwistyki strukturalnej i kulturowej antropologii. Słuchacze Uniwersytetu Jagiellońskiego podobno bardziej przejęli się koncepcjami Benedetta Crocego, personalizmem i filozofią życia. Warto zwrócić uwagę, że przeciwstawienie to od początku miało dla Żółkiewskiego sens wartościujący³⁴.

Nie należy jednak wysnuwać z powyższego cytatu wniosku, że Warszawskie Koło Polonistów działało jedynie w opozycji do innych studenckich środowisk lub zgoła w osamotnieniu, nie znajdując żadnego partnera w swojej działalności. Znamienny jest przypadek analogicznej grupy wileńskiej skupionej wokół Manfreda Kridla³⁵. Warto zwrócić uwagę na pewne wyróżniki, które opisują oba te stowarzyszenia, grupy naukowe, organizacje. Wspomniane cechy rekonstruuje za Danutą Ulicką³⁶:

- bliskość światopoglądowa w sferze idei i nauki,
- uznanie wartości określonych habitusów teoretycznoliterackich (głównie wywodzących się z formalizmu rosyjskiego i strukturalizmu praskiego) oraz krytyczny stosunek wobec innych stanowisk,
- zbiorowy charakter projektów naukowych, które często pełniły funkcję manifestu określonej praktyki badawczej,
- nieformalność współpracy w ramach organizacji bez oparcia w rozbudowanych strukturach instytucjonalnych³⁷,
- współpraca z pozanaukowymi grupami o podobnym profilu ideowym,
- integracja wokół wartości demokratycznych, lewicowych i antynacjonalistycznych,
- solidarność środowiskowa.

³⁴ K. Dmitruk, *Stefan Żółkiewski (9 grudnia 1911 – 4 stycznia 1991)*, „Pamiętnik Literacki” 1991, nr 4, s. 270–271.

³⁵ Grupa miała oczywiście podobny charakter, ponieważ sam Kridl był członkiem WKP i przeniósł swoje doświadczenia do Wilna. Warto jednak zaznaczyć, że proces przenoszenia nieformalnych instytucji nowoczesnego literaturoznawstwa teoretycznego nie był przypadkiem odosobnionym – podobnie działał Roman Jakobson, który odtwarzał doświadczenia Moskiewskiego Koła Lingwistycznego w Pradze i później w Nowym Jorku.

³⁶ D. Ulicka, *Tradycje nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego*, w: *Tradycje polskiej nauki o literaturze. Warszawskie Koło Polonistów po 70 latach*, red. D. Ulicka, M. Adamiak, Warszawa 2008, s. 22.

³⁷ Potwierdzi to wspomnienie Żółkiewskiego: „Uniwersytet nie nadał za życiem. Studenci jakąś chałupniczą nieekonomiczną metodą, poprzez referaty w drobnych grupach, różnych środowiskach, jak warszawskie, wileńskie, koło Dębińskiego, poznańskie przy Instytucie Socjologicznym załatwiali swoje kłopoty” – S. Żółkiewski, *Ze wspomnień polskiego inteligenta...*, s. 11.

Praca w Warszawskim Kole Polonistów z uwagi na wymienione wyżej cechy mogła mieć decydujące znaczenie dla rozwoju Żółkiewskiego. Nie chodzi tu o zakorzenienie w danej tradycji literaturoznawczej. W tym czasie autor *Charakteru orzeczeń metodologicznych* przejawiał raczej zainteresowania bardziej uniwersalnymi problemami humanistyki, a w późniejszych latach będzie pisał o niewystarczalności metod formalistyczno-strukturalnych w literaturoznawstwie³⁸. Powracać będzie właśnie ta „niewystarczalność” z jednoczesnym podkreślaniem nowoczesności i funkcjonalności narzędzi wypracowanych na gruncie podejmowanych tradycji teoretycznych.

Inne czynniki wydają się jednak o wiele bardziej znaczące. Wychowanie się etosu naukowca w trybie pracy zbiorowej, umiejętność porozumiewania się z osobami z własnego środowiska, organizowanie pracy – czy to wydawniczej, czy badawczej – wreszcie poczucie współodpowiedzialności za kolegów są wartościami, które będą towarzyszyć Żółkiewskiemu także po wojnie, gdy starał się pomagać swoim współpracownikom chociażby w Instytucie Badań Literackich. Nie bez znaczenia wydaje się także utwierdzanie porządku aksjologicznego skoncentrowanego wokół wartości lewicowych.

W szczególności za istotne uważam wykształcenie habitusu teoretycznoliterackiego, rozumianego jako umiejętność określania swojej pozycji wobec różnoimiennych stanowisk badawczych, zdolność polemizowania z określonymi poglądami i jednoczesnego dowodzenia ich pełnoprawności. Zaświadcza o tym sam Żółkiewski:

Mistrzami tych ludzi na Uniwersytecie Warszawskim byli Kazimierz Wóycicki, Zygmunt Łempicki, Tadeusz Kotarbiński i z racji pedagogicznego talentu ideowo dość im daleki Władysław Tatarkiewicz. Z polonistów uczył ich wybitny zwolennik Diltheya Ujejski, podobnie po diltheyowsku zainteresowany tajemnicami osobowości twórczych, jak i inni czytani przez owe pokolenie znawcy literatury – Kleiner czy Kołaczkowski. Ale zainteresowania młodych polonistów tamtego czasu nie kierowały się ku osobowościom twórczym, ku problemom przedmiotowym literatury, ale przeciwnie, ku problemom ergocentrycznym, przedmiotowym, jak to podpowiadali nie niemieccy „filozofowie życia”, ale „rosyjscy formalści”, znawcy technik i chwytów literackich, odkrywający funkcje społeczne tekstów i ich składniki³⁹.

Nie można więc nazwać działalności WKP buntem pokoleniowym w analitycznych kategoriach, w jakich opisuje się stereotypowo spór klasyków i romantyków. Było w tym nowatorstwo, było przekonanie o doniosłej wartości własnych propozycji teoretycznych, lecz nie było lekceważenia dorobku poprzedników.

³⁸ Być może odpowiadając na zapotrzebowanie, które jako uczony-instytucja musiał wypełnić, ale też nie czysto koniunkturalnie. Od najwcześniejszych lat Żółkiewski był przekonany o niezbywalności komponentu socjologicznego w badaniach nad formą artystyczną, o konieczności wypracowania socjologii form literackich – jak nie tylko rosyjscy formalści w latach dwudziestych–trzydziestych i prasy strukturaliści w latach trzydziestych–czterdziestych, lecz także jego druh, Hopensztand.

³⁹ S. Żółkiewski, *Przedmowa...*, s. 8.

Już podczas prac nad księgą uważaną za tom założycielski nowoczesnego literaturoznawstwa – *Pracami ofiarowanymi Kazimierzowi Wóycickiemu* – Żółkiewski wykazał afirmatywny stosunek wobec innych tradycji teoretycznoliterackich. W *Pracach...*, które powstały w dużej mierze z inicjatywy WKP, można znaleźć teksty o proveniencji neoidealistycznej, neopozytywistycznej, filologicznej, formalistycznej, strukturalistycznej, personalistycznej, socjologicznej i fenomenologicznej⁴⁰. Co więcej, w czasach międzywojnia nowoczesne literaturoznawstwo teoretyczne, jako subdyscyplina o jeszcze niesprecyzowanej strukturze, częstokroć realizowało się w praktykach poszczególnych badaczy, którzy pracowali na styku różnych tradycji. Sam Żółkiewski pozycjonował się między socjologizmem, strukturalizmem i neopozytywizmem.

Niemniej grupa warszawska skupiała badaczy o zbliżonych habitusach teoretycznoliterackich, a punktem odniesienia dla wszystkich członków było w większym lub mniejszym stopniu literaturoznawstwo formalistyczno-strukturalistyczne. Dowodzą tego między innymi prace opublikowane w ramach serii *Archiwum tłumaczeń*, gdzie ukazał się między innymi *Wstęp do poetyki* Wiktora Żyrmunskiego⁴¹ oraz przygotowana (i niezachowana) antologia rozpraw *Rosyjska szkoła formalna 1914–1934*, której redaktorem był Hopensztand.

Trudno jednak odnaleźć w tym czasie wiele prac napisanych przez Żółkiewskiego, a o żadnych tłumaczeniach nie wiadomo. Można postawić tezę, że wysiłki Żółkiewskiego koncentrowały się wokół pracy organizatorskiej – on sam był przecież prezesem WKP w latach 1932–1937⁴². Wydaje

⁴⁰ Tamże, s. 23.

⁴¹ V. M. Żirmunskij, *Wstęp do poetyki*, tłum. J. Kulczycka, F. Siedlecki, red. J. Ujejski, Koło Polonistów Stud. Uniw. Warszawskiego, 1934.

⁴² Termin początkowy podaję za: D. Ulicka, *Rzut oka na nowoczesne...*, s. 23, przyp. 33. Termin końcowy rekonstruję za przywołanym oświadczeniem z AUW. Warto zwrócić uwagę, iż daty te pokazują, że Żółkiewski skupił się na pracy w WKP właściwie już po studiach. Interesujące jest, dlaczego życie naukowe nie zaprowadziło go na samym początku do kariery uniwersyteckiej. Mimo że zatrudnienie na uniwersytecie nawet po uzyskaniu doktoratu nie było pewne w tym czasie, to trudno zrozumieć brak jakichkolwiek starań w tym zakresie ze strony Żółkiewskiego. Pewnym wytłumaczeniem mogłaby być wyjątkowa kosztowność studiów doktoranckich: „Największym wydatkiem była [...] konieczność przedstawienia uczelni 100 egzemplarzy drukowanej rozprawy – co stanowiło warunek konieczny dopuszczenia do promocji. Ostatnią, wcale nie najmniejszą grupę wydatków stanowiły koszty promocji, w które wchodziły opłacenie sali, jej oświetlenia, woźnych uniwersyteckich («za berła i sztandar»)). Koszty te można było zmniejszyć, organizując promocję zbiorową, co pozwalało na sfinansowanie niektórych wydatków metodą składową. Natomiast w całkowicie indywidualnych rejonach pozostawały koszty grupy ostatniej: ubioru delikwenta. Należało wystąpić we fraku z wszystkimi akcesoriami lub w długiej sukni typu wizytowego, również z wszelkimi dodatkami. Mężczyźni uciekali się przy tym zwykle do pomocy wypożyczalni strojów, które w owych latach korzystały nieraz z garderób teatralnych. Końcowy rachunek przeciętnie wyrażał się sumą około 2000 zł, czyli mniej więcej równowartości średniego dziesięciomiesięcznego wynagrodzenia młodego człowieka – *Wydział prawa w relacjach i wspomnieniach pracowników i studentów (1918–1950)*, red. G. Bałtruszyts, Warszawa 1990, s. 86.

się, że to w tym czasie dała o sobie znać jedna z konstytutywnych cech autora *Powrotu do Itaki*, czyli umiejętność „zarządzania nauką”, tworzenia warunków dla powstawania prac naukowych. Można tylko się domyślać na podstawie dalszej kariery „Hetmana”, że to w czasach działalności w Warszawskim Kole Polonistów po raz pierwszy nauczył się pozyskiwać fundusze na wydawanie tekstów, nawiązywać kontakty z badaczami z całej Polski, a także z innych krajów, aktywizować współpracowników. Z pewnością nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że główne osiągnięcia WKP mają właśnie charakter publikacji zbiorowych.

Pisząc o WKP po wojnie, Żółkiewski zwróci uwagę, że: „Dominowały [koła naukowe – P.S.] wyraźnie nad organizacjami politycznymi. Poprzez prezesury Kół Naukowych młodzi politycy sięgali po wpływy”. Trudno stwierdzić, czy w tym miejscu badacz pisze o sobie. Jego późniejsza kariera potwierdzałaby taką hipotezę, lecz brak w znanych mi materiałach, jakiegokolwiek jednoznacznego potwierdzenia, że to działalność w Kole była dla niego inicjacją w środowisku *stricte* politycznym.

Z pewnością jednak już podczas pierwszych lat w przestrzeni akademickiej dają się wychwycić motywy charakterystyczne dla późniejszej działalności Żółkiewskiego: lewicowy światopogląd, zmysł organizacyjny, skłonność do socjologicznego pojmowania literatury, troska o metodologiczne podstawy humanistyki. Odnotowane fakty rzucają pewne światło na kształtujący się habitus przyszłego (stereotypowego) pierwszego marksisty w polskich badaniach literackich. Prześledzenie jego wczesnych lektur, inspiracji i działań pozwala na wnikliwszą analizę powojennych tekstów i pozatekstów Żółkiewskiego. W szczególności ułatwia (i tak nieproste) oddzielenie zachowań koniunkturalnych od rzeczywistych przekonań.

Bibliografia

- Budzyk K., [Komisja egzaminów magisterskich], A UW, KEM 2860.
Dmitruk K., *Stefan Żółkiewski (9 grudnia 1911 – 4 stycznia 1991)*, „Pamiętnik Literacki” 1991, nr 4, s. 270–277.
Drewnowski T., *Tyle hałasu – o nic. Wspomnienia*, Warszawa 1982.
Gąsiorowska Z., *Wpływ Moliera na komedye Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki” 1914/1915, R. XIII, s. 257–283.
Hopensztand J. D., [Akta studenckie], ASZ, A UW, RP 19991.
Hopensztand J. D., [Komisja egzaminów magisterskich], A UW, KEM 1011.
Majewski P. M., *Spółczesność akademicka 1915–1939*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945*, red. P. M. Majewski, Warszawa 2016, s. 51–295.
Pelcowizna, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, red. B. Chlebowski, W. Walewski, nakł. W. Walewskiego, Warszawa 1886, s. 935.
Siedlecki F., [Komisja egzaminów magisterskich], A UW, KEM 2867.
Szymdłowa Z., *Problemy poetyki Arystotelesa*, Drukarnia Lucjana Bogusławskiego, Warszawa 1937.

- Ulicka D., *Rzut oka na nowoczesne polskie literaturoznawstwo teoretyczne*, w: *Wiek teorii. Sto lat nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego*, red. D. Ulicka, Warszawa 2020, s. 9–160.
- Ulicka D., *Tradycje nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego*, w: *Tradycje polskiej nauki o literaturze. Warszawskie Koło Polonistów po 70 latach*, red. D. Ulicka, M. Adamiak, Warszawa 2008, s. 13–26.
- Wydział prawa w relacjach i wspomnieniach pracowników i studentów (1918–1950)*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 1990.
- Znaniecki F., *Wstęp do socjologii*, Księgarnia Gebethnera i Wolffa, Poznań 1922.
- Žirmunskij V. M., *Wstęp do poetyki*, tłum. J. Kulczycka, F. Siedlecki, red. J. Ujejski, Koło Polonistów Stud. Uniw. Warszawskiego, 1934.
- Żółkiewski S., *Główne ośrodki literatury polskiej w kraju i w czasie między listopadowym a styczniowym powstaniem*, [Komisja egzaminów magisterskich], AUW, KEM 2790.
- Żółkiewski S., *Mobilność literacka – ośrodki i regiony literackie*, w: *Wiedza o kulturze literackiej*, Warszawa 1980, s. 156–163.
- Żółkiewski S., [Korespondencja Stefana Żółkiewskiego] [t. 1], ASŻ, BN, rps. akc. 13991.
- Żółkiewski S., *O Franciszku Siedleckim*, w: *Pisma*, red. S. Żółkiewski, M. R. Mayenowa, Warszawa 1989, s. 5–44.
- Żółkiewski S., *O młodszym bracie – pamflet*, „Kuźnica” 1946, nr 4, s. 2–3.
- Żółkiewski S., *Przedmowa*, w: *Cetno i lichy. Szkice 1938–1980*, Warszawa 1983, s. 5–22.
- Żółkiewski S., *Sentymentalizm w poezji polskiej u schyłku XVIII wieku. Zagadnienie ideału dzieła literackiego*, [Komisja egzaminów magisterskich], AUW, KEM 2790.
- Żółkiewski S., *Ze wspomnień polskiego inteligenta*, „Kuźnica” 1947, nr 3, s. 10–12.
- Żółkiewski S., *Życiorys*, [Materiały autobiograficzne], ASŻ, BN, rps. akc. 13969.
- Żółkiewski S. J., [Akta studenckie], ASŻ, AUW, RP 30.591.